

Kozetka (110)



Sztuka latania. Sztuka kochania

Bądź dobrej myśli, bo po co być złej.

Stanisław Lem

Joanna Friedrich

Co jest niewidzialne na pierwszy rzut oka w świecie kobiet? Nasze więzi, nasze listy, nasza intuicja i wzajemne zaufanie.

Pozwalam moim snom i moim przyjaciółkom hasać po sobie, jak po łące. Łąki mam łąn, bo sprzątam na okrągło, no chyba, że śpię w nocy, wtedy mi się zbiera. Mówi się, że wietrząc szafy, szuflady i dom i wyrzucając starocie, robi się miejsce na nowe. Zapraszam Cię więc, Nowe.

W zeszłym roku był to Piorun. Czy nowe zawsze jest żywe? Czy wystarczy stół do ping-ponga? – to w przestrzeni, a w czasie? Jako stara sowa i świeży skowronek odzyskałam poranki:

(Piszę do Margherity)

„Wstałam, niech mi się ranek nie zmarnuje. Noce są dla lektur, a poranki dla mnie. Cały świat jeszcze śpi i nikt mnie o nic nie zapyta. Mam za sobą ciąg koszmarów sennych, dziś pierwszy pozytywny sen: Wstałam na piękny wschód słońca, było ogromne, wcześniej tańce przy białym winie do białego rana z nowo poznaną psiapsi, miała w torebce piękne perfumy, złoty napis a la Lolita Lempicka w śnieżno-białym kartonie.

Czytam „Osobliwy dom Pani Pellegrine”, co wpisuje się w mojego fisia na punkcie ptaków, którego Maciej W. nie przewidział... „Asia, tu tylko ten karmnik do Ciebie nie pasuje”.

Co robi Juanita o 4:30 we wtorek, dzień powszedni z niczym nie związany, no może w

niedzielę było Matki Boskiej Gromnicznej i imieniny Mariana, poza tym null. Świątuje noc bez koszmarów degustując grzybki w occie.

Lubię ocet i oliwę i cytrynę i całą resztę. Jeden z moich snów z pomiędzy koszmarów mówił o tym, że ważne są trzy słowa, resztę dopowie świat.

(Na początku było słowo, szak.)

Cieszę się mega na afrykańskie przyprawy od Ciebie, już same ich kolory to odlot. Myślę nad jakimiś szkiełkami dla nich. Będzie tęcza. Ostatnio w jednym dniu widziałam trzy.

Autor książki, którą czytam i który wczoraj miał urodziny pisze, że ten deszcz podczas słońca, który tworzy tęczę oznacza, że diabeł bije żonę.

Facet pochodzi z Florydy, tam tęcza jest tyle, co pył w Wielkopolsce.

Piorun jest zabawny. Pojawił się w moim życiu jak Piorun. Przede wszystkim nie wymyśliłabym tego imienia.



A przy moim „control freak” to pszytyk. Oprócz wprawianiu się w śmianiu, ćwiczę odpuszczanie.

Jutro mam wywiadówkę. Potem śni mi się nasza podstawówka. Dzieci powinny się uczyć życia na afrykańskich wyprawach z Indianą Jonesem. Na stoniach i wielbłądach. W awionetkach.

Teraz następuje degustacja serów smażonych w towarzystwie pomidora z cebulką. Pamiętasz te bułki pieczone nad gazem, patent siostry mojej babci. Cały ich dom był pełen patentów. Wujek Lucjan miał wyobraźnię, sam go zbudował, poręcze to były dwie rzeźby postaci trzymających się za ręce, jedna wciąga drugą na górę. W łazience były lufery, okno z kuchni do salonu, dom pełen jego obrazów i płaskorzeźb, mój dziadek robił meble, a wujek rzeźbił im fronty. W ogrodzie walały się głowy i popiersia króli, krzyż tu i ówdzie. Patrząc z okna na ten ogród sąsiadka, która jutro zajmie się moimi dziećmi postanowiła zostać rzeźbiarką.

Więc biorą modelinę.

Ludzie z pokolenia Kolumbów kochali życie (...)

I tak piszę te listy i piszę i znowu jedna z psiapsi zagroziła, że robi ze mnie ghostwriterkę. Czemu nie? Wszak pisać można nawet na stole do ping-ponga.

Nie tylko pisać: Z okazji Walentynek, pozdrawiam wszystkich zakochanych, choćby w

życiu.

Na dzień dobry: Max Mara (na zdjęciu). Jestem zakochana w białych płaszczach (w tym w szlafrokach) od kiedy pamiętam.

cdn.



Iwona Pinno

Największy artysta

Natchnienia szukam ciągle
jak ostatniej kropli wody
w bukłaku
pośród pustynnych słów
zamkniętych w bezkresnej nocy
samą gwiazdą zapala się
najgłębsza myśl
i gaśnie w półmroku
raz po raz migocząc
leciutko jeszcze z dala
jakże trudno ogarnąć
blask uczuć
kiedy smutek czai się
jak kot schowany za rogiem
odsuwam go rękoma
spłcionymi w modlitwie
i myślę o tych milionach wierszy
rozsypanych na nieboskonie
i o mlecznej drodze,
po której stąpają
poeci idący wprost
do niebieskiej krainy

Oni śpiewali już hymny
O Tobie
I wszystkim, co stworzyłeś

O gdyby ktoś zwąpiał
w Twe boskie natchnienie
i ludzką duszę
zabrakłoby wówczas
świętego chleba
i gotyckich katedr
róże by nie kwitły
w ogrodach uniesień
nie brzmiałyby symfonie
sonaty i mazurki
znikły by obrazy, rzeźby i rysunki
cóż by pozostało?
tylko szkielet lichy
nawet nie odziany
kolorytem szaty

więc wypijam kolejną kroplę
Twojego natchnienia
i niech zamilkną me usta,
gdyby powiedziały:
to poezja upiększa życie

Nie!
Poeta jesteś Ty
i sztuką
samym pięknem
światłem i muzyką

Największym Artystą.